

**Świat**  
MŁODYCH



Niewyczerpane zasoby talentów kryje w sobie wieś polska. W ustroju Polski Ludowej talenty te — po raz pierwszy w naszej historii — mają możność szerokiego i pięknego rozwinięcia.

Na zdjęciu: Tadek Blachnio, syn malorolnego chłopca ze wsi Mostków Kościelny koło Garwolina — doskonale zapowiadający się pianista o słuchu absolutnym.

**DZIS.**  
W NUMERZE

LUDZIE NA SPRZEDAŻ W R. 1943 — TAK ŻYJĄ LUDZIE  
WOLNI — MANIFEST WALKI I NADZIEI — KOMISARZ KA-  
ROL (nowela) — Oryginalny reportaż „ŚWIATA MŁODYCH”  
**MASKI HENRYKA WILHELMA KOPFA**  
GERMANICA — Spartakiada ZSRR — Młodzi pracownicy  
z brygad pracy im. Georgiu Dei i Anny Pauker

NUMER 54  
CENA 25 zł  
ROK III  
17 MARCA  
1948 r.

# OBIEKTYWEM PO KRAJU



Młodej członkowie szczęśliwego Przystosowania Rolniczo-Wojskowego są w „cywilu” pracowitymi robotnikami pomorskiego przemysłu. Ta młoda dziewczyna, obsługująca skomplikowaną maszynę precyzyjną, jest pracowniczką Państwowych Zakładów Motoryzacyjnych, produkującej płacówki Pomorza Zachodniego.



Praca przy obrabiarce jest najbardziej podstawową pracą metalowca. Przy niej rodzą się nowe talenty, wynikają genialne pomysły, kształcą się twardo, nieustępliwo charaktery. Wielka fabryka Cegelskiego w Poznaniu dostarcza państwu corocznie nowych kadr wykwalifikowanych metalowców.



W innym mieście portowym, w Gdyni, mieszczą się Państwowa Szkoła Moraka. Tu kształcą się młodzi marynarze polskiej marynarki handlowej. Przyśle wikki moraków, Maryzko i Rogulki, stwierdził się wspaniale, że wcale nie łatwo zawiązać porządny węzeł marynarski. Ale szlapanie stalowej liny jest jeszcze trudniejsze.



Sezon budowlany już się rozpoczyna. Musimy w tym roku budować dużo i szybko. Robotnicy kryją dachówką jeden z domów przy ul. Nowy Świat w Warszawie. Wszystkie domy przy tej ulicy, dla zachowania jej dawnego charakteru, mają być pokryte dachówką. Młodzi pracownicy budowlani przywracają Warszawie jej dawny, piękny wygląd.



A tutaj najdalejzy kraniec Polski: Rychwałd, wełnięty między Niszę, Niemcy i Czechosłowację. W tutajszej Państwowej Fabryce Włókienniczej nr 1, stała od wielkich ośrodków centralnych, od serca kraju, pracuje Wiktoria Dziubówna. I pracuje nie gorzej, niż jej koleżanki z Polski centralnej, nad przekroczeniem normy.



Narzędzia chirurgiczne nie są produktami łatwymi, ponieważ służą ratowaniu życia ludzkiego. Obróbka ich musi być kontrolowana szczególnie intensywnie. W niejednym szpitalu narzędzia z fabryki E. Mann pod zarządem państwa, produkowane przez młody zespół robotniczy, uratowały już wielu chorych od śmierci.



Dźwigi portowe wyładowują w Szczecinie pojedyncze części importowanych traktorów. Traktory będą nam niekwestionowanie potrzebne do plynących prac w polu, do ostatecznej likwidacji ugorów na Ziemiach Odzyskanych. Do prac przy montowaniu traktorów wzięli się członkowie PZW. Za parę tygodni widoczny na zdjęciu traktor wyjedzie w pole.



Państwowa Fabryka Porcelany w Walbrzychu jest największą i najnowocześniejszą fabryką tego typu w Polsce, a w Europie niewiele ma sobie równych. Wyroby fabryki są chętnie widziane na rynkach zachodnio-europejskich, także je eksportujemy. Część produkcji służy jednak na potrzeby wewnętrznego. Na zdjęciu — młoda robotnica przykłada wzka do filisnek.

# OBIEKTYWEM PO ŚWIECIE



Pałestyna: Prace komisji ONZ dla spraw Pałestyny napotykała na wiele trudności z powodu stanowiska Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, które usiłują przeszkodzić wprowadzeniu w życie decyzji podziału Pałestyny. Komisja ONZ dla spraw Pałestyny (na zdjęciu) debatuje, a tymczasem



tajemniczy pułkownik Glubb Pasha (po prawej) agent Intelligence Service i dowódca Legionu Arabskiego w Transjordanii. Twierdzi Abdull Rudia Pasha w sprawie dalszego postępowania tego „niepodległego” protektoratu brytyjskiego. Uporczywie powtarza się pogłoski, jakoby po zżaniu mandatu przez Wielką Brytanię Transjordanias miła „czarnokowód” Pałestynie.



W samej Pałestynie sytuacja staje się coraz bardziej napięta. W ubiegłym tygodniu miał miejsce w Jeruzolimie największy dotychczas wybuch, który zburzył kilkadziesiąt domów i potrawił zżucia setki mieszkańców. Sprawcami wybuchu jak doniosły gazety były umundurowani żołnierze brytyjscy.



Wielka Brytania: Zakonczył się w Londynie 29 kongres brytyjskiej partii komunistycznej, który zgromadził ponad 700 delegatów. Harry Pollitt, generalny sekretarz partii komunistycznej (na zdjęciu), wygłosił programowe przemówienie, którego fragmenty zamieszczamy obok.

„Brytania — stała się członkiem imperialistycznego obozu i chętnym współpracownikiem Stanów Zjednoczonych, Ministrowie rządu Partii Pracy zmienili swe nastroki i zupełnie jawnie wyrażają poparcie dla linii politycznej, wyrażonej przez Churchilla w Fulton. Churchill wezwał wówczas do nawiązania anglo-amerykańskiego aliansu socjalistycznego, którego ostrze skierowane było przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

„Musimy pokonać kres tej polityce zagranicznej — stwierdził Pollitt — Anglia musi wrócić z obozem imperialistycznym i rozpocząć jak najściślej współpracę ze Związkiem Radzieckim, nowymi demokracjami w Europie i wszystkimi siłami postępowymi na całym świecie, celem doprowadzenia do ostatecznej

go zwycięstwa demokracji i pokoju.

„Przewodcy Partii Pracy akceptowali wobec warstw posiadających i prowadzą obecnie politykę, podobną do polityki tryumwiratu, Dła Bevena, Attlee, Crippsa i Morrisona, nieprzyjacieli znajdującego się na lewo.

„Rząd nie ma żadnych konkretnych propozycji, ale stosuje stare kapitalistyczne metody w okresie kryzysu, to znaczy dąży do zmniejszenia rzeczywistych płac i przerzucenia ciężaru kryzysu na barki świata pracy.

„Głównym naszym zadaniem — oświadczył Pollitt — jest walka o nowy lewicowy rząd Partii Pracy, który prowadziłby prawdziwie socjalistyczną politykę. Wszystkie siły od tego, jak szybko lewicę przystąpi do akcji!”.



Francja: Luty 1948 — luty 1948. Ponad sto tysięcy ludzi wzięło udział w strajku w Paryżu. W lutym 1948 lud partycy demokracji i prawnie kapitalistycznej polityce rządu skłaniana, który na masę stał się wspaniałym zwycięstwem i sprzeciwem przeciwko polityce rządu burżuazyjnego obywateli kapitalizmu. W podłożu przeważała idea demokracji i socjalizmu.



Włochy: Wybory w Pesarze zakończyły się zwycięstwem Frontu Ludowego. Była to dobra oznaka przed zbliżającymi się wyborami powszechnymi we Włoszech. Na ulicach Pesarzy buźność entuzjastycznie witała przybyłych na czas wyborów przywódców Frontu Ludowego ppł. Valerio, który wykonał wyrok śmierci na Mussolinim i Fajeta, dowódcę brygady partyzanckiej Intenia Garibaldi (na zdjęciu po prawej).

# LUDZIE KA SPRZEDAŻ w roku 1948

Coraz częściej z ust polityków angielskich pada słowo „Afryka”.

„Przyszłość Wielkiej Brytanii — powiedział sir Stafford Cripps, brytyjski minister skarbu — zależy jest od rozwoju kontynentu afrykańskiego.

W pierwszym rzędzie — powiadają za nim jak ochoczo Bevin — znaczący nasz interes na Afryce. A jej najbardziej cennej była wypowiedź Strachey'a, brytyjskiego ministra wyżywienia. „Nasze polnoświat — powiedział on — jest zbyt poważne abyśmy mogli sobie pozwolić na lekkomyślność, gdy chodzi o metody eksploatacji naszych terenów zamorskich, a szczególnie Afryki.

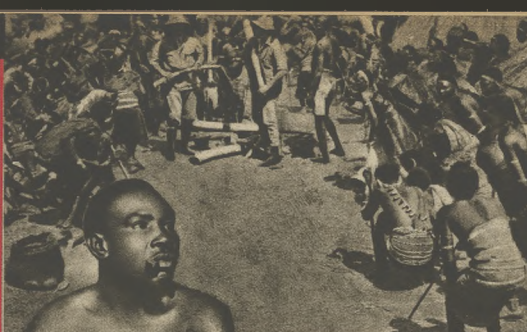
Musimy użyć wszelkich środków, aby wykorzystać jej bogactwa naturalne. Jest to sprawa życia i śmierci dla Wielkiej Brytanii”.

Oświadczenie to jest wymownym zaprzeczeniem wszystkich, patnych hypokryzji wypowiedzi brytyjskich polityków; że celom rządów laborzystowskiego jest poprawa bytu ludności tubylczej w kolonialnych brytyjskich i umożliwienie jej osiągnięcia pełnej niepodległości.

Ale nie tylko Anglia spogląda pożądanym okiem na niewykorzystane bogactwa naturalne Afryki i na obywateli reszt świata sily obecnej jakich są tubylcy.

Fu bogactwa kontynentu afrykańskiego wyciągają szachane ręce stary francuscy, wspani, postępowi i hispańscy kolonizatorzy. W stronę Afryki kierują się również niemał wszyscy imperialni junkci.

W ubiegłym roku jeden tylko bank angielski „Barclays” zakwestionował w Południowej Afryce 50 milionów funtów sterlingów. W tym samym czasie na obszarze południowej Rodesji powstały nowe lewancywa eksploatacyjne, rozporządzające kapitałem zakładowym 4,5 miliona funtów sterlingów.



Południowa Afryka i południowa Rodesja, bastiony rasizmu w Afryce, mają w planach imperialistów angielskich stanowić bazę przemysłową dla eksploatacji reszty terytorium afrykańskiego.

Bez względu na eksploatację bogactw Afryki — oto cel, który kryje się za słasem obłoku zachodniego Bevina i ostatnio prowadzoną rozmową między rządem angielskim i francuskim.

„Blok zachodni” na zostaje stworzeniem państw posiadających kolonie na ładzie afrykańskiej, eksploatacyjnych ich bogactwa i wyszukanych ludność pod egidami rozkazami Stanów Zjednoczonych.

Na naszym podkreślił, że takie i w planie Stanów Zjednoczonych Afryka odgrywa dużą rolę. W USA brak jest zasobników surowców: cyny, miedzi, platyny i diamentów przemysłowych. Stany Zjednoczone mają tylko nie znaczne zasoby miedzi, ołowia, cynku, antymonu, manganu, vanadu, chromu, rudy bauxytu.

I dlatego też nie zdziwi nikogo, że już w ubiegłym roku pod naciskiem Wall Street utworzone zostało towarzystwo „Anglo-American Corporation” z wielomilionowym kapitałem zakładowym. Obecnie po kilku miesiącach działalności „Anglo-American Corporation” kontroluje kapitały srebła, węgla i diamentów, przemysł chemiczny i produkcję materiałów włókienniczych.

Nie zdziwi też nikogo, że poludni w Belgickim Kongo są nadal eksploatowane przez Stany Zjednoczone, że niedawno zostało utworzone nowe towarzystwo amerykańskie dla „rozwoju Liberii” — niepodległej republiki amerykańskiej, oraz że w obłotym mieście władze brytyjskie „odstąpiły” Stanom Zjednoczonym iolnisko węglowe w Motlaha (Tributaria).

Kontynent afrykański stał się obszarem, gdzie z każdym dniem wzrasta się walka między rywalizującymi imperializmami a nowymi podziałami wpływów i zrywków.

Ofiarą tej walki w pierwszym rzędzie pada ludność tubylcza, która drapieżny kapitalizm zamienia w niewolników.

PAWEŁ TOMECKI

## „DAILY HERALD”

zamieszcza artykuł Nnamdi Azikiwe, jednego z przywódców muzycznych, obecnie przebywającego z wizytą w Anglii. W artykule Nnamdi Azikiwe pisze:

„W Imperium Brytyjskim wykształcenie jest ograniczone tylko do klasy uprzywilejowanej.

Szpitalne są dostępne nie dla największej ilości ludzi potrzebujących opieki lekarskiej, ale dla najmniejszej.

Szkoły wyuczeni publicznej prawie że nie istnieją. System wodociągowy jest rzadkością. Tak samo drogi bito. Światło elektryczne jest rzadko spotykane. Szkoła pocztowa jest nie wystarczająca. Siła przeciwolepowarna nie istnieje. Istnieje natomiast silne oddziały polityczne.

Względną są średniozwożone. Kodeks karny przestarzały. Wolność wy-

znała jest jak cena perle — rzadko spotykana.

W niektórych okręgach kolonialnych restim monopolistyczny dziawi rozwój krajowej gospodarki.

System podatkowy jest nierówny, dla wszystkich mieszkających. Szkoła podstawowa nie jest taka jak był podawa. Jej głównymi wadami są fa-

lityczny, demagogiczny i szam.

Program polityczny jest a spoki jeszcze przedwyłajnielne. Nie robi się nic, by zarządzić tubylców z nowoczesnymi postępowymi technikami rolnej.

Polityka eksploatacyjna bogactw mineralnych jest w rękach gubernatora od którego nie ma odwołania.

Masy pracujące są uciskane i wyży-

skazane”.

Takie oświadczenie wystawił sobie w królestwie afrykańskich imperializm brytyjski.



# TAK ŻYJA LUDZIE WOLNI

**Z**wiązek Radziecki jest krajem młodości — krajem młodych ludzi. W żadnym innym kraju młodzież nie ma tak wielkich możliwości kształcenia się, rozwijania swoich talentów, jak w pierwszym socjalistycznym kraju na świecie. W żadnym innym kraju młodzież nie ma tak wielkich możliwości wykorzystania swych umiejętności w służbie dla narodu.

Od początku powstania państwa radzieckiego młodość była w pierwszym szeregu jego budowniczych. Młodzież radziecka bohaterką walczyła w historycznych dniach rewolucji październikowej a później odznaczyła się w szeregach wojskowych z szkami kontrowersji i wojkami interwencyjnymi. Młodzież radziecka rezerwowa w Związku Młodzieży Komunistycznej brała czynny i chwalebny udział w wykonaniu stalinowskich pięcioletek, które przekształciły Związek Radziecki z

zaczynającego gospodarstwa kraju w najpotężniejszą państwo na świecie.

W czasie drugiej wojny światowej młodzież radziecka była przykładem waleczności, odwagi i odwagi. Z 18 000 bohaterów Związku Radzieckiego, 1000 było członkami Związku Młodzieży Komunistycznej, z 80 bohaterów Związku Radzieckiego 44 były estonkami Związku Młodzieży Komunistycznej. Cały świat zna nazwiska Zoji Kosmodemianskiej, Aleksandra Matrowa, Lisy Chalkiny i innych bohaterów Krasnodonu.

Dzisiaj młodzież radziecka uczy się i bierze czynny udział w odbudowie miasteczka wojennych. 48 młodych ludzi zostało odznaczonych od czasu zakończenia wojny tytułem Bohatera Pracy Socjalistycznej, 328 młodych ludzi otrzymało zaszczytne prawa stalinkowskie.

Konstytucja stalinkowska gwarantuje młodzieży radzieckiej prawo do pracy, odpoczynku i nauki. W roku 1946-7 do szkół powszechnych w Związku Radzieckim uczęszczało ponad 400 000 dzieci, ponad

1 000 000 młodzieży uczęszczało do szkół technicznych i zawodowych, 233 000 było słuchaczami w uniwersytech i wyższych uczelniach.

Młodzież radziecka bierze też czynny udział w życiu politycznym. Każdy chłopiec i każda dziewczynka po ukończeniu 16 lat życia ma prawo i obowiązek głosowania. 23 młodych ludzi pośledniej laty zostało wybranych w ostatnich wyborach do Rad Najwyższej ZSRR.

Nie ma żadnych różnic między młodzieżą wielkich narodów wchodzących w skład Związku Radzieckiego. Młody Gruzin, Białorusin, Uzbek, Tadyk, Litwin, Łotysz, Rusin lub Ukraińiec — wszyscy mają te same prawa i te same obowiązki. Wszyscy jednako służą sprawie radzieckiej i ojczyźnie wielkiej (idealom rewolucji październikowej).

Młodzież radziecka w jednym szeregu z młodzieżą pozostałą całego świata walczy o pokój i przyjaźń między narodami przeciw wyszkoku i imperializmowi.



W małej wsi Dymytrowce na Ukrainie Niemcy zniszczyły wszystkie większe zabudowania. W rok po ich sromotnej ucieczce stanął nowy gmach szkoły powszechnej.



Uczniowie szkoły dramatycznej w Leningradzie kontynuują piękne tradycje klasycznego teatru rosyjskiego.



W stolicy dalekiego Kazachstanu Alma Ata młode dziewczęta uczą się gry na fortepianie. Obydwie otrzymały stypendia na wyjazd do konserwatorium muzycznego w Moskwie.



W tej czytelni młodzi Gruzini zdobywają wiedzę. Biblioteka publiczna w Tbilisi należy do jednej z największych w ZSRR.



W Gori, miejscowości, gdzie urodził się Stalin, odbywa się winobranie. Jest to święto młodzieży.



Uczniowie średniej szkoły w Kalingradzie z napałem śledzą przeprowadzane doświadczenia na lekcji fizyki. Wiedzą, że dalsze kształcenie w obrzynie przez nich kierunku jest możliwe, dzięki bezpłatnemu systemowi wykształcenia szkolnictwa.



Młode medycy Uniwersytetu Moskiewskiego. Prynusem jest młoda dziewczyna z Uzbekistanu, stojąca na zdjęciu obok profesora.



Pracująca młodzież radziecka bierze czynny udział w życiu politycznym Kraju Rad. Na zdjęciu młoda tkażka Żenajda, posłanka do Okręgowej Rady Moskiewskiej, Mienszkowa w ocieceniu swych wyborców.



To są przyszli nauczyciele młodzieży Tadżykistanu.

# MANIFEST WALKI I NADZIEI

(W SETNĄ ROCZNICĘ MANIFESTU KOMUNISTYCZNEGO)

## KSIAŻKA, KTÓRA KONTROLOWAŁA HISTORIĘ

Gdyby nas zapytano, jaka książka czasu nowożytnych miała najbardziej doniośle wpływać na historię — jedynie trafna byłaby bezprzezornie odpowiedzieć: „MANIFEST KOMUNISTYCZNY”, dzieło wielkich naukowców proletariatu, Marksa i Engelsa.

Dziś, kiedy cała postępowo ludzkość obchodzi setną rocznicę wstąpienia ludów, wielkiego zrywu wolnościowego ludów Europy, pamiętamy także o tej „niezwyklej książeczce”, o której Lenin pisał, że „warła się całych tomów”, bo w „duchem jej żyje i działa cały zorganizowany proletariat świata cywilizowanego”.

Dodałmy od siebie: duchem Manifestu żył i walczył w najbardziej ofiarny patriotyczno-rewolucyjny w latach wojny z hitleryzmem. Nauka Manifestu była natchnieniem dla robotników-żołnierzy armii demokratycznych na froncie, dla partyzantów i robotników-żołnierzy zaplecza.

Warto zaznaczyć, że nauka Manifestu była ideą przewodnią zwycięskiej strategii stalinowskiej, która oblatła teorie „Blitzkriegu” na polach walk z faszyzmem.

## WSPÓŁTWÓRCA MANIFESTU O MANIFESTACIE

Jaka jest podstawowa myśl Manifestu, dzięki której stała się o-rężem walki milionowych mas robotników, chłopów i inteligencji o lepsze jutro?

Posłużmy się odpowiedzią, jaką daje na to pytanie współtwórca Manifestu, Fryderyk Engels. W przedmowie do wydania niemieckiego (1893) Manifestu Komunistycznego czytamy następujące słowa Engelsa, w których składa hołd geniuszowi Marksa, twórcy socjalizmu naukowego:

„...podstawą myśli przewodzącej cały Manifest, jest produkcja ekonomiczna i wynikająca z niej, siła konieczności, budowa społeczeństwa każdej epoki historycznej stanowi podstawę politycznej i umysłowej historii tej epoki; że, zgodnie z tym (od czasu rozkładu pierwotnego gminnego władania ziemią), cała historia była historią walk klasowych, walk pomiędzy klasami wyzyskiwanymi a wyzyskującymi, uciśnianymi a pętnującymi na różnych szczeblach rozwoju społecznego; że walka ta osiągnęła obecnie taki szczyt rozwoju, kiedy klasa umysłowa i uciesławiona (proletariat) nie może już wyzwoleć się spod panowania klasy wyzyskiwawczej i ciemiężyceji (burżuazji), nie uzyskując zażyczenia na zawieszanie całego społeczeństwa od wyzysku, uciśnienia i walk klasowych — ta myśl podstawowa należy jedynie i wyłącznie do Marksa”.

Możemy się nie zgodzić z Engelsem, kiedy z władczą sobie

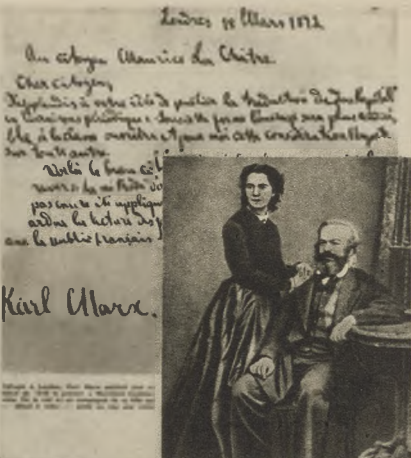
skromnością niesprawiedliwie pomniejsza własny wkład w dzieło Manifestu, ale przytoczone zdania zawierają w skrócie przewodnią myśl Manifestu Komunistycznego, który był wspaniałym dziełem obu wielkich twórców socjalizmu naukowego.

## HISTORIA LUDZKOŚCI — TO HISTORIA WALKI KLAS

Marksa i Engelsa wykażali, że cała historia ludzkości, co do której zachowały się źródła pisane, jest historią walki klas. Wolny i niewolnik — czytamy w Manifestie — patryjusz i plebejusz, pan



FRYDERYK ENGELS



Karl Marks wesał ze swoją ulubioną siostrą. Adaptacja z książki „Karl Marks w Londynie, gdzie Marks musiał płacić swoje wakacje dziełu „Kapitał”. Z lewej wyginał siostrę Marksa do słynnego Beckera.



Nagrodek Marksa na emieniarzu Highgate

talizmu, wraz z rozwojem produkcji wielkoprzemysłowej wyłania się proletariatal-grabarz kapitalizmu. Tak więc burżuazja podobna jest do czarodzieja, który powołał do życia potężne moce, z których sam nie może sobie już poradzić, ani wpuścić ich z powrotem pod ziemię.

Otóż burżuazyni krytycy oskarżają marksistów, iż powodują walkę klas i zakłócają harmonijny rozwój społeczeństwa, jak gdyby marksiści tę walkę wymyślili.

Marksa i Engelsa nie wymyśliłi walki klas. Zwracają tu i ówdzie uwagę na występowanie już w dziejach burżuazyjnych historyków i myślicieli. Marks dowiódł tylko naukowo, że w historii ludzkości walka klasowa była siłą główną rozwoju i wstąpił, jak walka proletariatu broniącego interesów wszystkich ludzi pracy, a więc ogromnej większości społeczeństwa, w którym zanikła sprzeczność klasowa i walka klas

feudalny i chłop — poddany, majster cechowy i rzemieślnik, krótkie mówiąc, ciemniacy i uciesławieni pozostawali w śluzie do siebie przeciwnieństw, prowadzili nieustannie, to ukrytą, to jawną walkę — walkę, która za każdym razem kończyła się rewolucyjnym przekształceniem całego społeczeństwa, lub też wspólną zagładą walczących klas.”

W dobie kapitalizmu walka klasowa przybrała najostrejsze formy. Społeczeństwo rozpadła się na dwa zasadnicze, zważające się obzoby: na kapitalistów broniących swiata wyzysku i proletariatu, który przewodzi wszystkim upodlegonym w walce z burżuazją. W łonie samego kap-



Dom, w którym Marks mieszkał

Dalszy ciąg na str. 14-toj



# KOMISARZ KAROL

Opowiadanie

Przełożył z węgierskiego:  
WIKTOR WOROSZYLSKI

Siedzieliśmy wśród kwiatów nad mogiłą.

— Czy ten ogród i wtedy tak kwitł? —  
zapytał Mened.

— Nie, kwiatów wtedy nie było, rosła tu  
jedynie pietruszka i czosnek — odparł Tatar.

— A... znałeś go? Nie wiesz, jak się na-  
zywał?

— Na imię mu było Karol. Chodził w łata-  
nym, austriackim mundurze, tylko na czapie  
płonęła czerwona kokarda. Nosił okrągłe oku-  
lary, lewe szkiełko było pęknięte. Dużo można  
o nim powiedzieć — westchnął Mened.

— Opowiedz mi, jak to było... — zapro-  
ponowałem.

— ...Wróciłem z niewoli — zaczął Mened.  
— Zabrali mnie na wojnę, kiedy przegabiałem  
matkę mojej Kirył. Zona umarła, rodząc to  
dziecko. Poszedłem, jak wszyscy szliśmy, niby  
chmury wpejzając jedna na drugą. Zderza-  
liśmy się, wstrząsaliśmy niebem, krwawym  
deszczem polewałymi ziemię, burze nas roz-  
rzuciły i rozrywały na strzępy.

Dostałem się do austriackiej niewoli, a nie-  
wola, oczywiście, też nie była matką rodzoną.

Wróciłem. Dom, obceście, było, wszystkie  
opuszczone. Znalazłem dla Kirył matkę, dla  
domu gospodynię, a dla siebie — druha  
i polem.

Myślałem: „Swoje odcierpiałem, teraz można  
odpocząć”.

Ale była rewolucja.

Zginały mnie troszki. Kości łamało od dłu-  
giego życia w wilgotnych okopach, z rak nie  
zeszły jeszcze zapracowane w niewoli odciaki.  
Tylko moje drzewka owocowe wyrosły w tym  
czasie, a Kirył nauczyła się chodzić.

Nagle od strony Kazania zagrzmięły działa.  
Na naszą stacyjkę wjechał pociąg wojskowy.  
Żołnierze rozypali się po wsi. Patrz na nich  
wsłuchując się w rozmowy, uszom swoim nie  
wierzę. Co za ludzie?

Mówę ich zrozumiałem, przecież to u nich  
byłem w niewoli.

Karol, ich komisarz, u mnie się zakwate-  
rował. Dom mój stoi niedaleko stacji, zaczęli  
wieść obok kopać okopy.

Pytam komisarza:

„Coście wy za jedni? Po czyjej stronie?”

„Czerwonogwardziści”, mówi „żołnierze  
rewolucji, oddział międzynarodowy”.

„Dobrze”, ja na to: „Niech będzie. Tylko  
jednego nie rozumiem: mało żęście się na-  
wojowali, czy jak? Mało męczyliście się  
w rasyjkiej niewoli? Po co znowu wzięliście  
się do broni?”

Karol spojrział na mnie ze zdziwieniem,  
nawet okulary zdjął. W tej chwili spostrze-  
głem, jakie ma jasne oczy, niby dziewczyna.

Rozpalili się twarz Karola.

Zaprowadził Karol wielki porządek. Surowy  
był i dobrze znał się na wojskowym rzemiośle.  
Zdarzało się, zbierze wokół siebie kompanię



i tłumaczy wojenną naukę. Żołnierze słuchają,  
do ust mu zaglądną. Prawdziwym był komi-  
sarzem. Ani jedno jajeczko nie zginęło na  
wsi, chociaż kwaterował tam cały batalion.

A biali szli od Kazania. Co będzie? Wojna  
będzie. A wojna — to pożar, rabunek, gwałt.

Wiem, sam byłem żołnierzem.  
Raz wstąpił na nazwę podwórkó Sulejman  
Hodzababaj, stary lis, i przycpił się do Ka-  
rola:



„Dziygnie! Dobrzy z was ludzie, nie ma co  
gadać, ale jednak głupcy. Sprzedaliście się  
Rosjanom, a oni wam płacą zginiymi papiero-  
wymi pientędzmi”.

„Sam jesteś głupi, stary Hodzo” uśmiechnął  
się Karol. „Czy jest na świecie tyle pientędzy,  
żeby kupić nasze sumienie? Zapomniasz, żeśmy  
rewolucjonści!”.

„Rewolucja to sprawa Rosjan. A wy tu  
zginiecie na obczyźnie”.

„Nie, to jest rewolucja nie tylko Rosjan. To  
jest rewolucja wszystkich pracujących całego  
świata, wszystkich, którzy gotowi są walczyć  
o nią”.

Hodzababaj splunął i poszedł. A ja się za-  
myśliłem: „Może Karol mówi prawdę?”

Potem nocą zdarzyła się zdrada. Biali zna-  
leźli przewodników i okrążyli batalion.

Przez cały ranoć palili do siebie nawzajem.  
Karol pędził z jednego flanku na drugi, nie  
jadł, nie pił, tylko błykał okularami. „Trzy-  
majcie się, towarzysze!”

W południe tamci wywiedli białą chorągiew.  
Strzelanina zamilkła. My, tutaj, wypełniliśmy  
się swych domów. Biali zaproponowali: „Złó-  
ciec brną, wypuścimy was. Jeżeli nie — wyte-  
plimy do ostatniego. Dajemy pół godziny do  
namyśłu”.

Na moim podwórzu zebrali się na naradę  
pomoćnicy kompanii. Większość uważała,  
że z białymi można się dogadać, ale należy  
żądać, żeby przepuścili batalion z bronią.

Karol stał błądy, jak heblowana deska.  
Pomoćnicy radzili, sprzeczali się, a czas  
mijał.

Karol żądał przerwania jakichkolwiek  
pertraktacji z białymi. Nie słuchali go pomo-  
ćnicy kompanii, upierali się, patrzyli w ziem-  
ię i kiwali głowami.

„Jesteśmy okrążeni. Armia Czerwona dale-  
ko. Niech będzie, co ma być”.

Stalem tu obok i słuchałem. Nagle spotka-  
łem się oczyma z Karolem. Karol długo  
spoglądał na mnie, potem wstał i zbliżył się  
mówiąc: „Menedzie, pomóż mi”.

Poszedłem do domu. Karol wyjął ze skrzynki  
pięć okrągłych ręcznych granatów i poprosił  
o szpagat. Przyziolełem.

„Menedzie, jesteś starym żołnierzem i wiesz,  
jak się trzeba obchodzić z granatami. Przy-  
wiążmy szpagat do zapalników, tak. A teraz  
zarzuć mi szpagat na szyć. Ołóż to. Po parze  
bomb do kieszeni, a pięta tu na pierś, do  
serca. Ostrożnie. Tak. Karabin zostawiam, pil-  
nuj go dopóki nie wrócę”.

„Dokąd się wybierasz, Karolu?” zapytałem,  
szczękając zębami ze strachu.

„Idę, Menedzie, do zdrójców, do wrogów  
naszej klasy, idę na pertraktacje pokojowe”,  
uśmiechnął się Karol „chcę się z nimi umówić,  
w jaki sposób będziemy im składali broń,  
którą nam wręczył Lenin”.

Ostrożnie uściłnął mnie i powiedział: Wi-  
dzisz, komisarz musi zawsze być na przedzie”.

Potem wyszedł do stojących na ganku pomo-  
ćników i rzekł: „Wracajcie do swoich kompanii.  
Sam pójdę do białych na pertraktację. Moim  
zastępcą zostaje komisarz pierwszej kompanii.  
Ale jeżeli ze mną zdarycie się coś, co będzie  
wymagało zemsty, mam nadzieję, że batalion  
się nie zhańbi. Niech żyje rewolucja, towar-  
zysze!”

Z tymi słowami minął wrota, doszedł do  
okopów i wyjąwszy chusteczkę do nosa, za-  
machnął nią.

„Przyiolełem odpowiedzieć” zawołał glosem,  
który słychać było z daleka. „Jestem komi-  
sarzem batalionu. Niech wyjdzie do mnie do-  
wódca waszego pułku, choć mu osobście za-  
komunikować naszą odpowiedź”.

**Ciąg dalszy na str. 14-tej**



Heinrich Wilhelm Kopf, jeden z głównych sprawców zbrodni w Katowicach — 29 czerwiec.

Władze brytyjskie odmówiły wydania Polakowi Wilhelmu Kopfa, obecnego premiera Dolnej Saksonii, przestępcy wojennego, nazwisko którego figuruje na liście zbiorczych wojennych przestępstw przez Międzynarodową Komisję.

Tyle agencja Reutersa, która kilka dni temu rozliczyła na łach sturu opinii całego świata: „Kopf is not a murderer”. — Kopf nie jest mordercą.

Wysoka protekcja władców Bizoni, którzy na najbardziej ekspanowane stanowiska wynajmują ludzi o zaszklonej przeszłości politycznej, kryminalnej i moralnej, nie może jednak uchronić tego niemieckiego „sojuszniaka”, przyjaciela dzisiejszego „subtera” Niemiec Kurta Schumachera, przed odpowiedzialnością za zbrodnie popełnione na terenie Polski, za krew i życie wielu Polaków, których obecny „Herr Premierminister”, a wówczas „Herr Haupttreuhänder” dystryktu „Czenstochu — Lublinie” wysłał na „Selte” — mydło, a do bro ich grał dla siebie i dla Trzeciej Rzeszy.

Polaka domaga się od szeregu niemieckich wydawców Heinricha Wilhelma Kopfa, który do dnia dzisiejszego nie przeszedł jeszcze komedii denazyfikacyjnej.

Spółczesność polskie przywykła jest do wszelkiego rodzaju machinacji pewnych czynników anglosaskich, jednak naznaczenie na stanowisko premiera człowieka, którego ręce splamione są krwią stanowi bezczelność, jest profanacją pamięci milionów ofiar reżimu hitlerowskiego na terenie Polski.

Władze polskie spotykają się i spotykają z twierdzeniem Anglosasów, że zarządy rządu polskiego są prawnie niewystarczające, że są to wszystko pozaki. Twórcy najjemniejszych, w ich opinii, organizacji śledczych, jakimi jest Scotland Yard, chwycący się, że wykrywa największe zbrodnie, opierając się tylko na poszlakach, domagają się obecnie od władz polskich prawnego „corpus delicti”.

Na łamach niniejszego repertorium podamy czynnikom anglosaskim żądany „corpus delicti”. Podamy szereg faktów

potwierdzonych przez żywych świadków, które muszą zaprowadzić „Herr Premierminister” Dolnej Saksonii na ławki czakarników polskiego sądu.

Sprawiedliwość musi się stać zadość.

Oskarżony Heinrich Wilhelm Kopf, wstąpił

\*\*\*

Czarny Mercedes, zajmujący zasłużone miejsce w dziele ujawniania zbrodni Kopfa, mknął wspaniałymi śladami szosami. Strzałka tachometru drgała w okolicy 80 km na godzinę, odlała nas z każdą minutą od Katowic. Pędziliśmy niby gorące psy za naszym tropem zwierzyny. Naszym jedynym stuletem był poszlak, były metne wiadomości zebrane w Chorzowie z okresu krótkiej działalności Heinricha Wilhelma Kopfa na terenie tego miasta w pierwszych miesiącach 1940 roku, gdy obecny „Herr Premierminister” Dolnej Saksonii zajmował jeszcze akromne stanowisko „Treuhändera” i wprawiał się w „biu ci w mordę” polskiego „pospółstwa”. W Chorzowie Heinrich Wilhelm Kopf stawiał pierwsze kroki w wielkiej nauce rabunku i zbrodni.

Nie dojeżdżając do Lublina, zatrzymujemy się w majątku Sadowa. Tu mieszcili się dwoje obecnego premiera Dolnej Saksonii, który już wówczas w 1940 roku popełnił pierwsze przestępstwo wobec prawa niemieckiego. Heinrich Wilhelm Kopf, stowroły jowialny Niemiec — popełnił bigamie. Tu w Sadowej Heinrich Wilhelm Kopf żył z clem niemieckiego wielmoży z żoną I volo Kubowa, z domu baronową von Bern, w żyłach której płynęła niebiańska krew kurlandzka Kawałderz Maltańskich.

Godny dwoje obecnego premiera Dolnej Saksonii uzupełniało dwóch jego synów z których jeden był SS-manem i prawą ręką w wszystkich zbrodniczych poczynaniach swego ojca, a drugi lotnikiem, chełpiącym się w swych listach, że rozstrzelwał na szosach Belgii, Holandii i Francji tyjące u-

„Haupttreuhänder” Wilhelm Heinrich Kopf przybywa do Sadowej. Jemna, parweniutawa, imponujące arystokratyczna kurlandzka krew, płynąca w żyłach młodej, przystojnej wdowy, drliczki wielkiego majątku. „Herr Haupttreuhänder” oświadcza się, zostaje przyjęty, sprawa buczne uścisła, na którym leje się na grabione wino, na którym pijani oficerowie SS i Gestapo wznoszą toasty za pomyślnieść wielkich poczyniń” nowo naznaczonego „Haupttreuhändera”.

Oskarzuje się jednak, że nowy dziedzic Sadowej popełnił bigamie, miał w Rzeszy żonę. Groźący mu skandal zostaje zaleszczony przez Kreisleitara NSDAP Wilacha, który prowadził pertraktacje z byłą żoną Kopfa i za cenę podobnych liści koniunkturalnie uzyskuje rozwód. Na kosztownościach tych jest krew pomordowanych tysięcy Żydów Krzepic, są też tysiące wyliczonych rodzin polskich, jest przekleństwo matek i żon, synów i mężów, których „Herr Haupttreuhänder” wzywał masowo w „kacety”.

Heinrich Wilhelm Kopf bywa rzadko w Sadowej, Heinrich Wilhelm Kopf „robi wówczas wielki majątek”, zajmuje się specjalnie Krapaciami.

I co tydzień szare, wojakowe, tak dobrze znane z okresu okupacji ludności polskiej „Oppel-Bilt” zajeżdżają w szero. kie wrota Sadowej, nasładowane po brzo-

To były rezultaty „akcji”, to były troje pan „Haupttreuhänder” w czarnym mundurze z emblematem trupiej główki szmerł w Krzepicach.

Czarny mundur z trupią główką — „Herr Premierminister” Dolnej Saksonii wspomina prawdopodobnie z ilitwacją owe czas, było mu w nim tak do twarzy, był on prawdziwym przedstawicielem Herrenvolku...

\*\*\*

Czarny Mercedes mknie znow po szosie. Już teraz w rękach naszych nie ma poszlak, teraz są fakty. Są żywi świadkowie, są ludzie przetrzańcy w barbarzyński sposób skatowani, są ludzie przez niego ograbieni, są ludzie

# MASKI Heinricha Wilhelma KOPFA



przez niego wysiedlono. Tam był anty powiatu, prawa ręka „Herr Hauttreubühnders”, komisarz wysiedleniowy Walaszczyk, z SS-Galitzen, zatrzymany w styczniu 1945 roku przez bohatera, nieznanego żołnierza AL.

Tam siedział osławiony szef Gestapo Christianen, morderca trzech tysięcy rodzin żydowskich w Krzepcach, tam siedział Ortrunpellenster Malak, Obersturmführer SS Langner i szef Schutzpolizei Schneider.

Tam, panie premierze, panie prezydencie, jeśli ci pamięć nie myli, powstawały plany, których rezultatem były: masowe mordy, wysiedlenia, grabieże, a później... szamanki! nocne Wapurgit!

Zapisał się Herr Kopf, polekim winem, polską krwią, tam!

Mężowie stanu powinni mieć doskonałą pamięć. Jesteśmy pewni, że dziś jeszcze przy zielonym, prezydialnym stole „sojaldemokratyczny” premier Dolnej Saksonii pamięta biednego, nędznego Zydą Salamkę...

Przypominamy, panie premierze. W noc z 29 na 30 stycznia 1942 roku wysłał pan go wraz z całą rodziną „na mydło”. To pańskie słowa, panie premierze. Umarli zalicza... Może myślimy z biednego Zydą Szlamki był syn pański na froncie...

My mamy dobrą pamięć, Henryka Wilhelmie Kopf. My pamiętamy, panie premierze, wysiedlenia ob. Rogacewskiej, Rudolickiego, Katastifickiego, Włendewickiego, Konarskiego.

My pamiętamy, że przy wysiedlaniu szlarka z Krzepca, Włiniowski, która przeprowadził pan,



„Deutsches Haus” w Krzepcach Stół przy którym obradował Heinrich Wilhelm Kopf w towarzystwie swojej „dobranej” kompanii.

panie premierze, w obecności Walaszczyka, Christianena, Schneidera, Langnera i Malaka, pan sam, osobliście, „własnoręcznie”, był w piwnicy małego partiiowego domu siostrę wyśledzonego ob. Anny Krawczyk za to, że nie chciała Ci oddać pieniędzy!

Pan lubi pieniądze, panie premierze, pan je prawdopodobnie i teraz bardzo lubi, z tą tylko różnicą, że wówczas występował w czarnym mundurze z emblematem trupiej głowy, a dziś w eleganckim garniturze premiera Blazona.

Przed czarnym Mercedesem nie się nie kryje; wieciecie on nas po szlaku niby dr. Watson, przyjaciel legendarnego bohatera pańskich opiekunów Sherlocka Holmesa...

On nas nagrowadził na ślad, a ślad przyniósł fakty, fakty odtworzyły obraz...

I znów przypominały.

Ciepła, letnia noc 1944 roku, szeptaki mgr. Orłowski, którego wysłał do „kacetu” wraz z panie premierze, twój gość przyjaciele, Christianen, Walaszczyk i Malak, raucylicie się na zrabowane — bezpańskie gozy.

Szałkie pogryzły się między sobą,

„Shaking”, panie Premierze — pokbiś się przy podziale łupów...

Twój „Deutsches Haus” stni wznosiły, jaśniejący trykami, po dzień dzisiejszy w Krzepcach, obok walażących się w gruzach domków żydowskiej błędoty.

Musimy ci przypomnieć, panie premierze Dolnej Saksonii, że żyła po dzień dzisiejszy w Krzepcach ludzie, których wysiedliłeś, których zbawiałeś, których błisł i wywalałeś na śmierć.

Oflary Twoje widziały Cię zawsze w czarnym mundurze z emblematem trupiej głowy, a pan, panie premierze Dolnej Saksonii, powinien doskonale wiedzieć, kto w latach Trzeciej Rzeczy miał mundur z tym „godnym” Herrenvolku emblematem...

Przeciwnik hitleryzmu, według komunikatów anglosaskich, w mundurze gestapowca — czy to nie paradoksa, panie premierze? Suche fakty mówią za siebie. Dziesiątki świadków składają zeznania, które mogą i powinny zaprowadzić Cię bardzo wysoko, wyżej niż na stanowisko premiera Dolnej Saksonii — na szubienicę!

W okresie jego nieobecności pani Kopfowska hawitła się w towarzystwie „znienawidzonej” jak obecności ofiara pan premier Dolnej Saksonii, niemieckich oficerów, afluując się nimi na każdym kroku.

Przyjeżdż rok 1943, rok wielkiej ofensywy radzieckiej, pan

Krzepko do Sadowej drogi prowadzi przez Blochowinę. Czy musimy przypomnieć, co to było Blechhammer?

—

Tu przecież twój rejon działalności. Herr Hauttreubühnders w czarnym mundurze Gestapo nie raz wycyzował teren obco. Tyś patrzył i nasycał się widokiem cierpiących, mienie których zszawaleś i oświadczył czcziwemu do Reichu, a czcziwemu do... własnej kieszki.

I znów jestem na terenie Sadowej. Tu pan dziedzie paraduje w cywilnym ubraniu. Na terenie Sadowej nie pozwala się nigdy fotografować. Pan dziedzie kocha żonę i żyje na łonie natury...

Była służąca pani Kopfowej z domu baronowa von Bern, ob. Adela Manika, opowiada, że Kopf mówił po polsku, że wyjeździł na służbę okresy czasu, a kiedy powracał, do dworu za jeżdżący cętkę zaladowana samochody.

W okresie jego nieobecności pani Kopfowska hawitła się w towarzystwie „znienawidzonej” jak obecności ofiara pan premier Dolnej Saksonii, niemieckich oficerów, afluując się nimi na każdym kroku.

Przyjeżdż rok 1943, rok wielkiej ofensywy radzieckiej, pan

premier Dolnej Saksonii udeka z Sadowej, wywożąc wszystko.

Dziś pan Heinrich Wilhelm Kopf, z łaski Anglosasów i gwoli życzeń swego serdecznego przyjaciela Kurta Schumachera, premiera Dolnej Saksonii, rozwijał się z byłą baronową von Bern. Pan Heinrich Wilhelm Kopf jest przedstawicielem Herrenvolku, Herrenvolku lubi wielkie majtki, a była baronówna von Bern już nie jest dziedzičką Sadowej. A mozeżna ona zbyt wielce jego tajemnic, może zna prawdę jego wielkiej „karjery” i dlatego stała się... kompromitującą dla dzisiejszego premiera Dolnej Saksonii...

I znów mknie między lasami, gładką szosą, czarny Mercedes. On ma tylko jedną maskę jak normalny samochód...

Pan premier Dolnej Saksonii ma ich dużo więcej...

Jakub Wasserman stworzył wielkie dzieło „Maski Ewina Reimera”. Opinia polska i sąd polski czekał ci chwili, w której będzie mógł pokazać światu „Maski Heinricha Wilhelma Kopfa”, przestępcy wojennego, pospolitego złodzieja, bigamisty i rabusa, obecnego premiera Dolnej Saksonii.

Mieszkańca Durbles (Copyright by „Sielat Mioduch”)



Żona Kopfa na przejażdżce w towarzystwie oficerów z oboru Blechhammer.



Była baronowa von Bern, pani Kopfowa, afluowała się w towarzystwie niemieckich oficerów.



Młody syn Kopfa, Rolf ze swoim „Bis” — Mercedesem, z którego otrzymał kilka tysięcy uchołdów na szosach Holandii, Belgii i Francji.







**Sita!**

**Odwaga!**

**Sprawność!**

# SPARTAKIADA ZIMOWA Z. S. R. R.

Nie przeceniajmy talentów. Wzręczane co roku w Związku Radzieckim gigantyczne igrzyska sportowe — Spartakiady, przewyższają pod wieloma względami ogólnopiętne zrywne olimpiady. Nie ma tam drogich hoteli, sprzedawców kielbas na podłazach wyłożonych marmurami na lodowiskach, są wreszcie nie do pomysłenia krządalek flag.

(Wzrostki te „chłubne” wydarzenia miały miejsce na Olimpiadzie w St. Moritz).

Są natomiast setki tysięcy zawodników, prawdziwych sportowców (nie takich, którzy poświęcają się dźwigni i gonią przeciwników na hamulce żużli przy tym gwałtownie im URA!) walczących w szlachetnym współzawodnictwie o palmę pierwszeństwa.

## 2 I PÓŁ MILIONA

w Związku Radzieckim tegoroczna Spartakiada zimowa zgromadziła na starcie 2 i pół miliona zawodników, narciarzy, hokeistów, łyżwiarzy, zjazdowców. Z tej niezliczonej setki dotychczas w naszym kraju nie brzmiała masy szczęśliwych igrzysk, wyłoniły się setki nieznanych dotychczas mierzemu ogólni talentów.

## JEDYNA TAJEMNICA

Wszakże masy sportowców są naszą „nieznaną” siłą w radzieckim sporcie. One tworzą jego podstawę i siłę. — Z ich rzymskich mas sportowców szkolonych i otoczonych opieką przez państwo radzieckie wybijają się kadry rekordistów, których wyniki wywołują podziw i zazdrość w całym świecie.

Nie mówimy hłobki, drogie hotele, fanfary, smoki i guma do tyła stanowią o wartości imprezy sportowej lecz jej celowość, sprawną organizację i naprawdę szlachetną rywalizację zawodników.

WŁODZIMIERZ JANIUREK



Znana narciarka ZSRR, niejednokrot-  
ny czempion i rekordzistka, moskwit-  
czanka, Zoja Bolotowa.



Rekordzista narciarzy ZSRR Konstanty  
Kudrissow.



Mistrz sportu ZSRR  
Włodzimierz Przebrażelski.



Mistrz sportu ZSRR  
Marta Semiranzumowa



nia, wiadome sprawy jest sprawiedliwe i zgodne z

Dziwna to była kłeska. Jeszcze nie był podpisany

Dziwna to była kłeska. Cały świat kapitalistyczny

Szła kłeska przemleczka w Anglii. „Niezgodność

Szła kłeska przemleczka w Anglii. Pisał Herve

Rozło w Europie pokolenie monarchistów, którzy

Dziwna to była cnota niemiecka. W czasie

skłeszenie Zeitung” pisał: „Polska nie jest w stanie

Artykuł Nr 188 traktatu wersalskiego brzmiał: „Silny

Jednocześnie profesor Uniwersytetu wrocławskiego

Całe społeczeństwo wielkiego, cywilizowanego

w lipcu 1887 r. w Wolnym Mieście Gdańsku

Artykuł nr 188 traktatu wersalskiego brzmiał: „Silny

Słowo: „Świętobliwi Polacy wci Poleni schlaeni”

Potem nastąpił epoki Hitlera, Maritz Margal

NASZ KONKURS

129 - Zdjęcie nadawał Złot Gęburzy, rachmistrz,

130 - Zdjęcie nadawał Józef Okoń, kalkulator,

131 - Zdjęcie nadawał Władł Popiel, uczeń,

132 - Zdjęcie nadawał Antoni Joneczyk, uczeń

133 - Zdjęcie nadawał Tadeusz Budnykiewicz,

134 - Zdjęcie nadawał Eugeniusz Ciupliski,

135 - Barbara Janiszewska. Zdjęcie nadawała

136 - Ursula Janiszewska. Zdjęcie nadawała

137 - Irena Janiszewska. Zdjęcie nadawała

138 - Antoni Antkowiak, Bydgoszcz. Zdjęcie

139 - Młotek Janusz. Zdjęcie nadawała

140 - Zdjęcie nadawała Maria Becała, Podlesie,

141 - Zdjęcie nadawała Marta Becała,

142 - K. Ról, Koźmiński. Zdjęcie nadawała

143 - P. Słowicki, Lipiża. Zdjęcie nadawała

144 - A. Kłapczyński, Koźmiński. Zdjęcie

145 - B. Becała, adres J. w. w. w. w. w. w. w.

146 - P. P. P. Nr 18 w Krakowskiej, Kow. Pl. P.

147 - S. Kowalski, Opole. Zdjęcie nadawał

148 - S. Kowalski, Wrocław. Zdjęcie nadawał

149 - S. Kowalski, adres J. w. w. w. w. w. w.

150 - K. Kowalski, Opole. Zdjęcie nadawał

151 - Uczelniany w polu. Zdjęcie nadawał

152 - K. Kowalski. Zdjęcie nadawał

153 - Zdjęcie nadawał Bogusław Szczepaniak,

154 - Zdjęcie nadawał Stefan Pietrzak, uczeń

PRZYSŁOWIE

Redaguje: A. NOWAKOWSKI

Redakcyjne: Kłopotliwa Mrozowa: 1) sentymenty,

Konkursy graficzne

Najbardziej zadania, wchodzące w skład konkursu

Nr 41 - Krzyżówka - Warszawa ... 21 głosy

Nr 42 - Krzyżówka - Warszawa ... 18 głosów

Nr 43 - Krzyżówka - Warszawa ... 14 głosów

Nr 44 - Krzyżówka - Warszawa ... 13 głosów

Nr 45 - Krzyżówka - Warszawa ... 13 głosów

Nr 46 - Krzyżówka - Warszawa ... 13 głosów

Nr 47 - Krzyżówka - Warszawa ... 13 głosów

Nr 48 - Krzyżówka - Warszawa ... 13 głosów

Nr 49 - Krzyżówka - Warszawa ... 13 głosów

Nr 50 - Krzyżówka - Warszawa ... 13 głosów

Nr 51 - Krzyżówka - Warszawa ... 13 głosów

Nr 52 - Krzyżówka - Warszawa ... 13 głosów

Nr 53 - Krzyżówka - Warszawa ... 13 głosów

Nr 54 - Krzyżówka - Warszawa ... 13 głosów

Nr 55 - Krzyżówka - Warszawa ... 13 głosów

Nr 56 - Krzyżówka - Warszawa ... 13 głosów

Nr 57 - Krzyżówka - Warszawa ... 13 głosów

Nr 58 - Krzyżówka - Warszawa ... 13 głosów

Nr 59 - Krzyżówka - Warszawa ... 13 głosów

Table of contest results with columns for task number, winner name, address, and vote count.



Georgiu Del jest sekretarzem generalnym rumuńskiej partii komunistycznej i ministrem przemysłu i handlu w rządzie dra Petro Groya. Po cieniułom rumuńskiej klasy robotniczej i połączeniu rumuńskiej partii komunistycznej z partią socjal-demokratyczną, Georgiu Del został wybrany sekretarzem generalnym nowej Rumuńskiej Partii Robotniczej. Na połączeniowym zjeździe obu partii robotniczych w lutym br., Georgiu Del nakreślił nowe zadanie młodzieży rumuńskiej: Stać się potężnym rękawicem młodej partii, a masami Georgiu Del jest niezrozważnie związany z walką narodu rumuńskiego o wolność i demokrację.

# MŁODZI PRACOWNICY

## brigad pracy im.

## GEORGIU DEL i ANNY PAUKER



30 lat walki — oto treść życia. Anna Pauker, sekretarka rumuńskiej partii komunistycznej i ministra spraw zagranicznych w obecnym rządzie Rumunii. Po raz pierwszy została aresztowana za walkę przeciw imperialistycznej wojnie w r. 1933. Po raz drugi w r. 1935, kiedy to w głównym na cały świat procesie, który odbył się w pobliżu gminizacji i korupcji rządów rumuńskiej burżuazji — skazana została na 10 lat więzienia. To 30 lat życia Anna Pauker była wypełnione nieustannym bojem o lepsze jutro szerokiej masy rumuńskich robotników i chłopów. Anna Pauker była też pierwszą organizatorką ludowej armii rumuńskiej.

823 000 zabitych i rannych. Oto hać krew spłacony przez Rumunię, którą reżim dyktatorski marszałka Antonescu wplątał w wojnę z bokiem Niemiec i przeciw Związkowi Radzieckiemu i państwu zachodnim. Straty materialne w skutek zniszczeń wojennych i okupacji niemieckiej wyniosły przeszło 85 miliardów lei. Potem z uśmiechem ulgi naród rumuński powitał przewrót przeprowadzony 23 sierpnia 1944. Waleczność od tego czasu wespół z armią radziecką pod dowództwem marszałka Malinowskiego armia rumuńska wzięła udział w szeregu wielkich bojach i zwycięstwach nad hitlerowską siłą pociągach. Posunęła się tysiąc kilometrów naprzód, zdobywając 85 miast i kil-

ka tysięcy mniejszych miejscowości i biorąc do niewoli setki tysięcy Niemców. 23 sierpnia 1944 r. — dzień uwolnienia Rumunii przez armię radziecką i umiarkowanego Antonescu przez siły demokratyczne oznacza również i dla młodzieży rumuńskiej początek nowej ery. Na splamionych kartach historii Rumunii, splamionych przez tych, którzy zaprzęśli interesy własnego narodu obcym monopolom, kapitalizm, chłubił się zapisana została walka młodzieży rumuńskiej, siedemnaścieletni kolejarz V. Roșta, student Justyn Georgescu, młody działacz komunistyczny Dan Lazarovici, mło-

da dziewczyna Helena Pavel — oto nazwiska bohaterów młodzieży rumuńskiej, którzy zginęli, walcząc z faszystowską „Żelazną Gwardią” i hitlerowskim Gestapo. Po przewrocie sierpniowym młodzież rumuńska organizuje się w szeregu różnych organizacji: w „Unii Młodzieży Komunistycznej”, w „Unii Młodzieży Socjalistycznej”, w sekcji młodzieży wiejskiej „Frontu Oraczy”, w antyfaszystowskiej organizacji „Obrony Patriotycznej” i „Syndykatów Rolniczych”. Po zwyciężym nastąpił uwolnienie Rumunii przez wojska radzieckie i utworzenia prawdziwego rządu demokratycznego, na którego czele stanął dr Petro

młodzieży, powstawały nowe ośrodki pracy młodzieżowej. Hasło rzucone przez Georgiu Del: „Po wygraniu walki politycznej, zaskamy rękawy i se szdwojnym wysiłkiem zabierzemy się do dzieła odbudowy gospodarczej”, zostało entuzjastycznie przyjęte przez młodzież rumuńską. Przedterminowo została wykonana budowa żarociągu Agata-Botorca, który zapoziuje już Bukareszt w kierunku pałlow. Zakńczona została też budowa sanatorium w Pintilla i odbudowana Hala Crăveiza. Przedterminowo też została wykończona i inne obiekty szkolarskie, jak odbudowa Hali kolejowej Szalu-Vizim, uregulowanie dolnego

### STANDAROWE OBIEKTY PRACY TEATR NARODOWY

Młodzież rumuńska bierze czynny udział w odbudowie miasteczek wojennych. Na zdjęciu ochotniczo brigada pracy im. Anny Pauker przy odbudowie Teatru Narodowego w Bukareszcie.



Standardowe obiekty pracy Burzacji Agata-Botorca. Ciekawostką rumuńskiej brigady pracy im. Georgiu Del miały do pokonania wiele trudności w walce z naturą, brakiem górzystym, błotnistym, przez które musi być przeprowadzony żarociąg Agata-Botorca, gdzie zbudowano ośrodki mechaniczne i sieć magistrali i zastępy pracy ludzkiej. Pokonanie te trudności przez swą zaciekłość, wola zwycięstwa i entuzjazm pracy.



Standardowe obiekty pracy Burzacji Claudiu-Mare Cluj. Brigada im. dra Petro Groya miała 23 zadanie wybudowanie żarociągu Claudiu-Mare Cluj. Zadanie było trudne, ale świadomości, jak wielkie znaczenie ma ta praca dla rozwoju gospodarczego Rumunii i podniesienia ogólnego dobrobytu, sprawiła, że budowa żarociągu wykonana została przedterminowo. Pracę w brigadach młodzieżowych młodzież rumuńska uważa za obowiązek i honor.



Grota w dniu 5 marca 1946 r., powstaje potężna jednolita organizacja zjednoczonej młodzieży postępowej. Pomocznymi organizacjami młodzieżowymi nie prowadzą już odrębnej działalności, lecz wszystkie łączą się na szerokiej płaszczyźnie wspólnej walki i pracy. Na apel Georgiu Del, sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej — apel, który wezwał młodzież do pomocy w realizacji planu gospodarczego, młodzież rumuńska odpowiedziała pełnym zrozumieniem i poświęceniem. Utworzona została na wieść Jugosłowiańskich brigad młodzieżowych robotnicza brigada pracy imienia Georgiu Del, następnie druga imienia premiera dra Petro Groya, a później w miarę jak do brigad napływali setki i tysiące

brzegu Prutu, odbudowa ratusza w Galacu, wybrukowanie pasa podmiejskiego w Bukareszcie i inn. Młodzież rumuńska pracuje i uczy się. W ramach młodzieżowych grup pracy zorganizowane do chwili obecnej są szkoły powszechnych, licea, szkoły wieczorowe i kursy dla analfabedów. Miara rozwoju życia kulturalnego młodzieży jest wzrost nakładu dziennika „Tasurul Muncitor” (Klasy Pracowników), który wzrost od chwili założenia z 25 000 na 170 000 egzemplarzy dziennie. Działająca młodzież rumuńska zjednoczona w Federacji Młodzieży Demokratycznej Rumunii stanowi potężną dźwignię pracy nad odbudową gospodarczą Rumunii w walce o dobrobyt ludu rumuńskiego.